

# Zofia Ciechanowska

---

## K. Brodzińskiego przekład ballady morlackiej Goethego

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 20/1/4, 183-186

---

1923

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ale dość mozolnem zestawieniem przełożonych dosłownie lub streszczonych ustępów z Herdera; bogate zilustrowanie artykułu przykładami, czerpanemi nie z jednego źródła, jest też zasługą Brodzińskiego, który, dodawszy własne uwagi, spoił te różne elementy w dość jednolitą i interesującą całość, noszącą dzięki temu pewną cechę oryginalności.

Kraków.

*Zofja Ciechanowska.*

### K. Brodzińskiego przekład ballady morlackiej Goethego.

W pierwszej grupie przekładów K. Brodzińskiego z Goethego, które są zarazem pierwszymi w Polsce przekładami poezyj lirycznych wielkiego mistrza pieśni, najcenniejszem niewątpliwie jest tłumaczenie „szlachetnej pieśni“ o żonie Asan-Agi<sup>1)</sup>. Żalosna ta opowieść, napozór epicznie spokojna, w istocie przejmująca uczuciem litości i trwogi, powstała w roku 1775, jako przekład, a raczej wysoce artystyczna przeróbka ludowej podobno pieśni morlackiej. Goethe, nie znający języka serbskiego, opierał się w swej przeróbce na przekładzie niemieckim Werthesa<sup>2)</sup>, umiał jednak, mimo to, z zadziwiającą wiernością oddać ton i ducha oryginału. Pod tytułem „Klaggesang von der edlen Frauen des Asan-Aga. Morlackisch.“ ukazała się ta pieśń-ballada po raz pierwszy w „Volkslieder“ Herdera (I Theil, Leipzig, 1778, drittes Buch, nr. 24, obecnie w „Herders Sämmtl. Werke“ hrsgbn. von Suphan, t. XXV, s. 295), a następnie dopiero w zbiorach poezyj Goethego<sup>3)</sup>. Brodziński korzystał niewątpliwie z tekstu Herdera<sup>4)</sup>. Nie wiedział przytem zapewne, że tłumaczy, mało znany zresztą, utwór Goethego, bo Herder

<sup>1)</sup> Przekładu tego nie wymienia prof. Gubrynowicz, gdy wlicza przekłady Brodzińskiego z Goethego („Kazimierz Brodziński“. Tom I, Lwów, 1917).

<sup>2)</sup> Goethe korzystał z przekładu Werthes'a w „Die Sitten der Morlacken, aus dem Italienischen übersetzt. Bern, 1775“. Jest to ustęp, tłumaczony z A. Fortis: „Viaggio in Dalmazia. Venezia, 1774“. Podana przez Goethego w 50 lat później w „Kunst und Altertum“ wiadomość, że tłumaczył z tekstu francuskiego w notatkach hr. Rosenberg, jest pomyłką. W sprawie tej szczegółowo pisali: Dr. Fr. Miklosich: Über Goethes Klaggesang v. d. edlen Frauen des Asan-Aga. Geschichte des Originaltextes und der Übersetzungen. Wien, 1883. (Rec. Goethe-Jahrbuch, t. V, s. 296) i Karl Geiger: Über Goethes Klaggesang v. d. edlen Frauen des Asan-Aga („Archiv. für Literaturgesch.“, t. XIII, s. 336. (Rec. u. Goethe-Jahrbuch, t. VII, s. 370).

<sup>3)</sup> Leipzig, Göschen, 1787—1790, 8, s. 177—182; Tübingen, Cotta, 1806—1810, 1, s. 111—114, obecnie w wyd. wejmarskiem pism Goethego, t. 2, s. 49.

<sup>4)</sup> Przypuszczenie to, mające za sobą wszelkie prawdopodobieństwo, potwierdza przekład w. 23 od końca: „Pójdź do nas, matko, pojedz chleba z nami“, który w tekście Herdera brzmi: „Komm zu deinen Kindern wieder, Iss mit uns das Brod in deiner Halle“, gdy tymczasem w wydaniach pism Goethego jest: „Komm zu deiner Halle wieder! Iss das Abendbrod mit deinen Kindern“.

nie odkrył nazwiska autora i tylko dopisał w uwadze: „Die Uebersetzung dieses edlen Gesanges ist nicht von mir“. Przekład Kazimierza Brodzińskiego zatytułowany „Żona Aza-Agi. Pieśń morlacka.“ pojawił się w „Pamiętniku Naukowym, służącym za ciąg dalszy Ćwiczeń naukowych. Oddział literatury“, t. I, 1819, Warszawa, s. 27—29, a następnie w wydaniach pism Brodzińskiego<sup>1)</sup>. W tym samym tomie „Pamiętnika naukowego“ (s. 251) wydrukował w jakiś czas potem W (alenty) S (korochońd) M (ajewski) oryginalny morlacki tekst pieśni, poprzedzając go pochwałą przekładu Brodzińskiego, który Majewski uważał za „trafny“, poczem wyraża nadzieję, że „szanowny wierszopis“ zajmie się przekładem innych wierszy słowiańskich, tudzież ułomków w prozie, których zbiór posiada Majewski oddawna i gotów jest do wszelkich usług w „tak ważnej dla literatury polskiej gałęzi“.

Z porównania tego tekstu oryginalnego z tekstem przekładu Brodzińskiego i Goethego wynika, że Brodziński tłumaczył z przeróbki Goethego, a nie z oryginału. Dopiero w wydaniu poezyj z roku 1821 i w następnych wydaniach znajduje się kilka drobnych poprawek, dokonanych najwidoczniej według tekstu Majewskiego<sup>2)</sup>. Obok kilku drobnych podobieństw między tekstem morlackim a tekstem Brodzińskiego, mamy zresztą poza tem ogromne różnice, znacznie większe, niż między Brodzińskim a Goethem. Najbardziej charakterystycznym przykładem na stwierdzenie, że Brodziński tłumaczył z Goethego, jest zakończenie poematu. W oryginale, wedł. Majewskiego brzmi ono:

„Kad to czuła Asan Aghinica,  
Białym licem u zemliu uderyła,  
Uput se ie z duszom rozstawiła,  
Od żalosti gledaiucz sirote“.

<sup>1)</sup> Warszawa, 1821, t. I, s. 55—59; Poznań, 1872, t. I, s. 363—366.

<sup>2)</sup> N. p. wiersz 12 brzmi u Goethego; „Harre mein nicht mehr in meinem Hofe“. Podobnie u Brodzińskiego w pierwotnym tekście z r. 1819: „Nie czekaj na mnie, ani w moim domu...“. W tekście Majewskiego: „Ne czekaj me u dworu bielomu...“, podobnie Brodziński poprawia w wyd. z r. 1821: „Nie czekaj na mnie, ani w białym domu“.

Podobnie wiersz 32:

Goethe: „Als die Frau den Trauer-Scheidbrief sahe,  
Küsste sie der beiden Knaben Stirne,  
Küsst' die Wangen ihrer beiden Mädchen“.

Brodziński w r. 1819: „Ledwo okrutny list odczytać zdoła,  
Daje dwom córkom całunek na czoła,  
Całuje w lica obadwa swe syny“.

Majewski: „Kad kaduna knigu prouczyła,  
Dwa je syna u czoło lubiła,  
A dwie kczere u rumena lica“.

Brodziński. 1821: „Gdy wyczytała taką losu zmianę,  
Dwie córki w lica całuje różane,  
Całuje w czoło obadwa swe syny“.

U Goethego:

„Wie das hörte die Gemahlin Asans,  
Stürzt sie bleich dem Boden schütternd nieder,  
Und die Seel' entfloh dem bangen Busen,  
Als sie ihre Kinder vor sich fliehn sah!“

Brodziński tłumaczy podobnie, jak Goethe:

„Kiedy to słyszy Azan-Agi żona,  
Upadła blada — z bolesnego łona  
Uciekła dusza, widząc, jako dziatki  
Od własnej swojej uciekały matki“.

Odrzuca uderza głębokie znaczenie tej zmiany. W pieśni morlackiej zabija nieszczęsną matkę żal, że rozstaje się na zawsze z dziećmi i zostawia je sierotami. Goethe pogłębia ten motyw i wprowadza tragiczny konflikt: oto matka pada trupem, gdy spostrzegła, że nie tylko traci obecność kochanych dzieci, ale co więcej, że straciła już ich serce. Brodziński oddaje to za Goethem z prostotą i siłą zarazem<sup>1)</sup>.

Przekład swój dostosowywa Brodziński wiernie do tekstu Goethego. W paru zaledwo miejscach używa mniej silnych wyrażań n. p. w w. 49: „Ich beschwöre dich bei meinem Leben!“ — „Kochany bracie!“ (w dalszych wydaniach: „O mój miły bracie!“), albo w w. 25: „Sieh die Schmach, o Bruder, deiner Schwester! Mich verstossen! Mutter dieser Fünfe!“ — „Jakaż to, bracie, twej siostrze zniewaga! Od pięciu dzieci oddalił mię Aga“.

Kilkakrotnie uzupełnia Brodziński tekst swego wzoru przez własne dodatki. Tu należą n. p.: wiersz 35:

„Ale od małej w kolebce dzieciny  
Nie może z gerzkiej odstąpić boleści,  
„To się oddała, to je znowu pieści“.  
„Aber ach! vom Säugling in der Wiege  
Kann sie sich im bittern Schmerz nicht reissen“.

albo wiersz 38 i nast.:

„Reisst sie los der ungestüme Bruder,  
Hebt sie auf das muntre Ross behende,  
Und so eilt er mit der bangen Frauen  
Grad nach seines Vaters hoher Wohnung“.  
„Wtem nielitosny brat ją wyprowadził,  
Przymusił w drogę i na konia wsadził,  
Ze łzami żalu i ze łzami sromu  
Wiózł ją do ojca wysokiego domu“.

<sup>1)</sup> Inne przykłady: w. 84: „A to glieda Junak Asan Ago,  
„Ter dozywlie do dwa syna swoja“.

„Das beiseit sah Vater Asan Aga,  
Rief gar traurig seinen lieben Kindern“.

„A ojciec Azan patrzył na to z boku  
I tak powiedział z smutnym gniewem w oku“.

W późniejszych wydaniach przekładu Brodzińskiego niema znaczniejszych zmian, a te, które są, wychodzą na korzyść przekładu.

Już z przytoczonych wyjątków można zauważyć, jak doskonale utworzył swą przeróbkę Goethe, a jak pięknie i wiernie naśladował go Brodziński. Poeta nasz, pozbawiony od dzieciństwa matki, patrzył na miłość macierzyńską, jak na jakiś świetlany mit, to też ze szczególnem przejęciem przekładał pieśń, która jest przepiękną apoteozą miłości matki. Jest u naszego tłumacza wszystko to, co i u Goethego: a więc i przedziwna prostota i pozorny spokój, pod którym dyszy utajona siła burz; jest i posępna surowość nieubłaganych mężczyzn o silnych nerwach i twardych duszach i wdzięk rzuconej wśród nich subtelnej kobiety, która cała żyje sercem tylko i umiera, kiedy serce to jej zdeptano bez litości; jest wreszcie obraz duszy dziecięcej, mimowolnie okrutnej w prostocie i nieświadomości. Większość tych skarbów obserwacji i uczucia leżała już woryginałach; ale Goethe umiał je wydobyć i przepysznie oszlifować, a Brodziński osadził w prostej ale szczerzłotej oprawie języka polskiego.

Kraków.

*Zofja Ciechanowska.*

### Z nieznaney korespondencji K. Brodzińskiego.

Zaledwie siedmdziesiąt kilka listów Kazimierza Brodzińskiego dotychczas wydrukowano; stanowią one drobną jedynie częśćkę tych zwierzeń poufnych, pozwalających wejrzeć w przeczystą duszę poety, gotowego zawsze pośpieszyć z radą, pomocą lub z dobrem i serdecznem słowem każdemu z przyjaciół czy też znajomych. Z lat dziecięcych i młodzieńczych zachowała się wcale bogata i ciekawa korespondencja Brodzińskiego z jego siostrą stryjeczną, Szczesną, i z Ambrożym Grabowskim, późniejszy zaś okres życia aż do śmierci w r. 1835 dał nam jedynie luźne listy do kilku przyjaciół i kolegów. Skwapliwie więc korzystam ze sposobności, ażeby wydrukować trzy nieznanne dotychczas listy poety; autografy dwóch listów — a mianowicie do J. Krasnosielskiego i Wł. hr. Ostrowskiego — otrzymałem od p. mecenasa Aleksandra Kraushara, trzeci zaś list do Ad. ks. Czartoryskiego otrzymałem od dr. Stefana Wierczyńskiego w odpisie z rękopisu (nr. 5477) Muzeum im. ks. Czartoryskich w Krakowie.

Pierwszy z listów pochodzi z czasów służby wojskowej; datowany jest z Zawied pod Radziminem dnia 1 czerwca 1812 roku, adresowany zaś do nieznanego nam bliżej „Józefa Krasnosielskiego, adjunkta komisarza wojennego, szanownego przyjaciela w Warszawie“. Przesłany